Nr 36a. **Dnia 5 lutego.** **Czwartek.** **..n.. 24 stycznia (5 lutego) 1885 r.**

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe og[...]nia w numerach porannych, [...]jątkiem niedzielnych i św[...]nych, zamieszczane nie [...]
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Agaty Panny Męcz.
Piątek: Doroty P. M. i Teofila.
Sobota: Romualda Opata.
Niedziela: Jana z Matty Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37
Zachód „ 4 „ 52.
Długość dnia godzin 9 minut 15.
Przybyło „ „ 1 „ 37

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 11 w.
Zachód „ 10 „ 3 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 5.

Poniedziałek: Apolonji Panny.
Wtorek: Scholastyki Panny.
Środa: Lucjusza Biskupa.
Czwartek: Gaudentego Bisk. W.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Dobrochny, jutro Bohdany.

Zgromadzenia: Posiedzenie rady i zarządu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa, Ordynacka nr 2— godzina 2 po południu.)

Widowiska: Teatr Wielki: „Wieczór trzech króli" (występ pani Modrzejewskiej—abonament lit. C nr 4);—teatr Rozmaitości: „Książątko";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Numer o dwóch łóżkach", „Pożycz mi twej żony" (pierwszy raz) i „Zbytek mojej żony" (pierwszy raz). (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Konkurs wzorowych gospodarstw rolnych.

Pomiędzy konkursami w dziale rolnictwa na wystawie tegorocznej, bardzo doniosłego znaczenia jest konkurs wzorowych gospodarstw i urządzeń rolnych i rolniczo-fabrycznych, oraz plany i opisy gospodarstw włościańskich.

Konkurs ten ma na celu wskazać gospodarstwa racjonalnie i z rezultatem pomyślnym prowadzone, oraz stać się materjałem do wniosków dotyczących produkcji rolniczej, tak silnie obecnie u podstaw zachwianej.

Gospodarstwa do konkursu przedstawione rozdzielają się na: kilkofolwarczne, stanowiące jedną całość pod względem administracyjnym; jednofolwarczne duże mające przestrzeń większą od 300 morgów; średnie o przestrzeni większej nad 30 morgów i małe posiadające najwyżej 30 morgów przestrzeni.

Gospodarstwa kilkofolwarczne, jednofolwarczne większe i jednofolwarczne średnie, powinny przedstawione w planach i opisach obejmować szczegóły następujące:

a) *Wiadomości ogólne.*

1) Położenie: gubernja, powiat, gmina, parafja, stacja pocztowa. Warunki klimatyczne i geognotyczne. Przestrzeń z wykazaniem ilości gruntow ornych, łąk, pastwisk, lasów, wód, nieużytków, poparta mapką odręczną. Środki komunikacyjne, odległość od rynków zbytu i fabryk związek z rolnictwem mających.

Stan ludności, stopień jej wykształcenia, ochrony, pomoc lekarska, kasy pożyczkowe, środki stosowane w celu umoralnienia i pobudzenia do pracy.

2) Czynniki gospodarcze. Rodzaj warstwy rodzajnej, natury gruntu i jego położenie. Plan sytuacyjny budynków gospodarczych, ogrodzeń, opis ich i wprowadzone ulepszenia. Rozklasyfikowanie gruntów ornych, łąk, pastwisk i t. d., podług klasyfikacji przez Tow. kr. ziem. przyjętej.

Cena służby stałej, najmu, roboty akordowej. Ilość robotników i środki przedsiębrane w celu jej powiększenia.

Wysokość kapitału obrotowego, opis zarządu i stosunek wzajemny pomiędzy pojedyńczemi folwarkami.

Służebności: szczegółowe wyjaśnienie tak pastwiskowych jak i drzewnych oraz wpływ, jaki na gospodarstwa folwarczne wywierają.

b) *Gospodarstwo rolne.*

1) Kierunek produkcji roślinnej, opis płodozmianów i motywa ich zaprowadzenia. Uprawa mechaniczna, sposób jej prowadzenia, narzędzia w tym celu używane. Głębokość orek, ich następstwo, wykonywanie i ilość robót pomocniczych.

2) *Uprawa chemiczna.* Wykazanie produkcji nawozu przez każdy gatunek inwentarza. Zakładanie i prowadzenie kup kompostowych, użycie nawozów pomocniczych jak popiołów, marglu, wapna, gipsu, mąki kostnej, torfów i szlamów. Ogólna ilość nawozu produkowanego, siła i kolej gnojenia.

3) Osuszenie pól, wyrównywanie ich powierzchni, usunięcie kamieni i gniazd zwianych, wypalanie gruntów gliniastych, prowadzenie korczunków itd. Opis sposobu uprawy pod każdą z roślin rolnych. Wybór i przygotowanie nasienia, zasiew, użycie siewników itd., ilość używanego nasienia.

4) Pielęgnowanie roślin podczas ich wegetacji. Środki przeciw owadom uszkadzającym rośliny.

5) *Żniwo*, sposób jego wykonania, narzędzia używane do żniwa. Przeciętny koszt zbioru.

6) Zwożenie zboża i roślin okopowych, sposób ich przechowywania. Wozy, sanie itd. Sposób młócenia i narzędzia do młocki.

Koszt porównawczy omłotu ręką i maszyną. Doczyszczanie ziarna, młynki i wialnie. Średni urodzaj z ostatnich trzech lat z uwzględnieniem odmian roślin uprawianych, waga ziarna w stosunku do ilości słomy, cena zboża.

7) *Spostrzeżenia* nad uprawą różnorodnych mniej znanych odmian roślin gospodarczych. Produkcja paszy sztucznej i łąkowej, rośliny pastewne na siano, mieszanki.

8) Natura łąk i gatunek siana zbieranego, sposób zbioru, narzędzia, suszenie siana, nawodnienie łąk, koszt tej meljoracji.

9) Produkcja roślin przemysłowych.

c) *Chów inwentarza.*

Cel i kierunek hodowli, sposób przygotowania paszy, użytkowanie braków, produkcja opasów. Rodzaj rasy, jej pochodzenie, sposób żywienia, koszt utrzymania, wartość produktów zwierzęcych, jak mleka, wełny, mięsa i t. d.

Rezultaty pieniężne z hodowli zwierząt gospodarczych osiągnięte.

d) *Gospodarstwo przemysłowe.*

Opis zakładów przemysłowych związek z rolnictwem mających, korzyść z tego połączenia. Ilość produkcji, spożytkowanie odpadków, korzyści przedsiębiorstw przemysłowych.

e) *Gospodarstwo leśne.*

Natura lasów i drzewostanów, produkcja, sposób zbytu drzewa, użytkowanie odpadków leśnych w celach przemysłowych.

f) Ogrodnictwo, obszerność ogrodów, owocarstwo i warzywnictwo.

g) Rachunkowość i sposób jej prowadzenia. Po-

WACŁAW BROZIK.

Po raz to pierwszy w Warszawie dano nam oglądać obraz znakomitego pobratymca naszego, czeskiego malarza, Brozika.

Wczoraj wystawiony został w pawilonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych jego „Huss na soborze w Konstancji", o którym wspomnimy jeszcze na tem miejscu, ograniczając się dziś na wzmiance o jego twórcy, u nas niestety znanym zaledwie z dalekich ech zagranicznych.

Wacław Brozik, liczący obecnie dopiero 33 lata, rzec śmiało można, iż wszystko sobie samemu zawdzięcza.

Cała artystyczna jego karjera to szereg prac i trosk nieustannych, mozolne dobijanie się do uznania, szczytne a wytrwałe dążenie do najwyższych celów.

Przed dwudziestu laty, mały Wacław, syn ubogiego ślusarza z Kosirza pod Pragą, zabawia się chętniej rysunkiem niż książką, modelowaniem w glinie niż przymusowem uczęszczaniem do szkółki. Od rysunku do farb przejście dlań łatwe i wtedy to maluje pierwszy olejny swój obraz „Rodzinę koszykarzy".

Ojciec, chcąc mu przystojny kawałek chleba zapewnić umieszcza go w fabryce porcelany na Smichowie — mały artysta atoli nie długo tam gości. Natura wilka wyciąga do lasu, a o wilczku tym zaczynają już mówić na dobre w artystycznych kołach Pragi.

Wieści te odbiły się wreszcie o ucho profesora i rektora tamtejszej akademji, Trenkwalda. Ten chętnie otworzyłby jej przybytek przed młodym artystą, ale stał temu na przeszkodzie brak wszelki u Brozika nawet elementarnego wykształcenia.

To też Trenkwald umieszcza go czasowo w szkole przygotowawczej z której dopiero w r. 1868-ym Brozik do Akademji przechodzi.

W dziesięć lat później święci swój pierwszy tryumf w Paryżu. W ciągu dziesięciu lat zdolny chłopak wyrasta na znakomitego artystę!...

Zanim atoli ten cel upragniony osiągniętym został zaznał biedy niemało i, rzec można, cudem razy kilka z tej ciężkiej walki o byt wyszedł zwycięsko.

W r. 1871-ym po ukończeniu akademickich studjów, porzuca Brozik Pragę i probuje szczęścia na szerszej widowni—w Dreznie. Wpierw już zwrócił się był stanowczo do historycznego malarstwa i nawet sprzedał już parę wcale dobrych płócien—obecnie nie porzuca dziejów rodzinnych, chociaż trudne warunki życia nie sprzyjają wcale tworzeniu.

W ciasnej, ciemnej izdebce na strychu pracuje on nad dużym obrazem „Gody weselne wdowy po Ottokarze II-im", kopjując „dla chleba" obrazy starych mistrzów. Wspomniane płótno zyskuje poklask na praskiej wystawie, znajduje nawet kupca, imię artysty nabiera rozgłosu—Brozik atoli łatwych nie szuka tryumfów, dąży wyżej, pragnie kształcić się i pracować pod kierownictwem skończonych artystów.

W tym celu przerzuca się do Monachjum, gdzie pod kierunkiem Piloty'ego wykończa dwa historyczne płótna: „Odjazd Ottokara II-go" i „Zaślubiny księżniczki Dagmary z królem duńskim Waldemarem II-gim". Pierwsze z nich wystawia w Monachjum w r. 1874-ym, drugie w Pradze w rok później.

W czasie pobytu w bawarskiej stolicy powstaje urzeczywistniony następnie projekt osiedlenia się na stałe w Paryżu. Brozik, wezwany przez pewnego miljonera, udaje się na nowo—do Pragi dla zebrania nieco grosza na tę daleką i kosztowną podróż. Mecenas ów zamówił był u niego serję medaljonów, z których kilka zakupiwszy, opuścił kraj na długo, pozostawiając artystę wprawdzie z kilku jeszcze medaljonami na sztalugach, ale bez grosza w kieszeni.

Szczęściem — a szczęście to odgrywa niemałą rolę w życiu Brozika — bierze malarza w opiekę inny człowiek dobrej woli, który zasiłkiem pieniężnym ułatwia mu powrót do Monachjum, a nawet wyznacza mu roczną pensję na wycieczkę artystyczną do Paryża.

Takim to sposobem dostaje się nareszcie Brozik w grudniu 1876-go r. do stolicy Francji, gdzie atoli już po dwóch miesiącach pensja jego urywa się nagle i młody artysta pozostaje literalnie na bruku bez przyjaciół, bez znajomych, bez znajomości nawet miejscowego języka, bez środków do życia.

Ale od czegóż energja młodzieńcza i wiara w przyszłość! Brozik zabiera się żwawo do pracy, urządziwszy sobie „atelier" w jakiejś wozowni, a farb i płótna dostawszy na kredyt.

Maluje na sprzedaż mały obrazek „Ofiarę fanatyzmu", a na wystawę płótno sporych rozmiarów jeszcze w Monachjum zaczęte, a obecnie przemalowane „Zaślubiny księżniczki Dagmary". Obydwa obrazy przyjęto w r. 1877-ym do paryskiego salonu, a krytyka pochwaliła nawet ich kolorystyczne zalety.

Nie wystarczało to atoli młodemu artyście. Ze zdwojoną energją ujmuje znów za pędzel; płótno na pięć metrów długie, farby, ba, nawet modele dostaje na kredyt i—w rok potem wystawia w salonie obraz zatytułowany „Władysław król czeski i węgierski na dworze Karola VII-go króla francuskiego".

Powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania. Obraz nieznanego prawie wcale i obcego artysty — nagrodzony został srebrnym medalem, a w kilka dni potem znalazł kupca w osobie głośnego handlarza dzie-

gląd na stopniowy rozwój i wzrost gospodarstwa, stan jego obecny. Dochody z ostatnich trzech lat.

b) Czy i jakie wobec przewrotu w stosunkach handlowo-rolnych zamierzone są zmiany w dotychczasowym kierunku produkcji gospodarczej.

Gospodarstwa małe najwyżej 30 morgów zawierające.

Wiadomości ogólne.

Położenie: gubernja, powiat, gmina, parafja, stacja pocztowa. Warunki klimatyczne, geognostyczne i ekonomiczne, t. j. czy to jest kolonja w jednej całości nierozdzielnej, czy podzielona na części. Przestrzeń ogólna osady z wykazaniem ogółu ogrodów, gruntów ornych, łąk, lasów, wód, nieużytków i t. d. Wspólności pastwiskowe i drzewne. Wykształcenie właściciela i jego rodziny; urządzenie mieszkań, sprzęty domowe i ulepszenia w tym kierunku.

2) *Czynniki gospodarcze.*

Rodzaj warstwy rodzajnej gruntu i jego położenie. Plan sytuacyjny budynków. Klasyfikacja gruntów, łąk i pastwisk. Ilość inwentarza roboczego. Ilość właściciela rodziny i służby. Czy istnieje potrzeba najmu?

b) *Gospodarstwo rolne.*

1) *Kierunek* produkcji roślinnej, uprawa mechaniczna, sposób jej prowadzenia.

2) *Obchodzenie* się z nawozem zwierzęcym, ilość jego produkcji. Nawozy pomocnicze i kolej gnojenia.

3) *Osuszanie* pól, usunięcie kamieni i t. p.

4) *Sposób* przygotowania roli pod każdą z roślin, narzędzia w tym celu używane.

5) *Żniwo*, sposób wykonania, narzędzia.

6) *Zwożenie* zboża, sposób przechowania, młocka, czyszczenie ziarna. Średni urodzaj z ostatnich trzech lat. Rynki zbytu ziarna i po jakich cenach.

7) *Uprawa roślin* pastewnych.

8) *Natura łąk*, zbiór siana i jego ilość z morga. Środki używane do poprawy łąki.

9) *Produkcja roślin* przemysłowych i fabrycznych, gdzie się odbywa ich sprzedaż.

c) *Chów inwentarza.* Ilość i jakość jego prócz roboczego. Sposób karmienia. Ilość wełny z owcy, cena przychówku, sera, mleka, wełny. Rezultaty pieniężne.

Hodowla ptactwa domowego, pszczół i t. d. i dochody ztąd osiągnięte.

d) Przemysł domowy, wyrób płótna, kortów i t. d. Rynki zbytu, dochody.

e) Gospodarstwo leśne, ogrodnictwo i dochody z ostatniego.

g) Wykazanie przybliżone dochodu brutto i wydatków oraz czysty dochód po opędzeniu potrzeb codziennych właściciela i jego rodziny z nim pracującej.

Najdalszy termin nadsyłania opisu gospodarstw wielkich, średnich i małych oznacza się na dzień 15-ty kwietnia r. b. Opisy winny być przesyłane pod adresem komisji wystawowej, Krakowskie-Przedmieście nr 30 (pałac hr. Aug. Potockiego w Warszawie).

łami sztuki, Sedelmayera, który zań ofiarował zdumionemu i uszczęśliwionemu artyście 10,000 fr.

Od tej chwili datuje powodzenie materjalne i wziętość Brozika.

Mnożą się obstalunki i dochody wzrastają; przyjaźń ścisła z Sedelmayerem ułatwia artyście zawiązanie szerokich stosunków, a jakby już sądzonem mu było całe szczęście znaleść w domu zacnego „kaushändlera” uroczą swoją żonę ztamtąd bierze.

U Sedelmayera wreszcie zapoznał się Brozik z Munkaczym, którego karjera tak wiele ma podobieństwa z zawodem czeskiego malarza, iż obojgu jednakową przyszłość wróżyć można. Brozik — śmiało to dziś powiedzieć można — zajdzie z pewnością tam dokąd już zaszedł Munkaczy.

W latach ostatnich twórczość czeskiego artysty nie osłabła ani na chwilę a rozwój talentu zaznaczył się wybitnie w dwóch obrazach stanowiących koronę dotychczasowej jego działalności.

Oprócz wielkiej liczby portretów i pomniejszych kompozycyj, jako to: „Partja szachów”, Ballada”, „Uczta u Rubensa”, „Petrarka i Laura na awinjońskim dworze”, „Cesarz Rudolf i alchemicy”, oraz trzech malowideł do teatru narodowego w Pradze powstały niedawno na sztalugach artysty dwie kreacje przednie, z których pierwsza zatytułowana: „Kolumb na dworze Ferdynanda i Izabeli” wystawioną była w paryskim salonie w r. 1881 ym, druga zaś obecnie znajduje się na naszej wystawie.

„Huss na soborze w Konstancji” zwrócił na siebie powszechną uwagę w zeszłorocznym paryskim salonie, który nagród żadnych nie rozdawał. Rząd francuski natomiast zaszczycił artystę krzyżem legji honorowej.

Obraz jest własnością stołecznego miasta Pragi, dokąd wróci niebawem z wędrówki po Europie.

—i.

W sprawie konkursu krakowskiego.

Z powodu krążącej wieści, jakoby komitet pomnika Mickiewicza miał pozostawić do dalszej decyzji czy prace nadesłane po terminie mają być dopuszczone do konkursu, otrzymujemy od grona tutejszych artystów uwagi, którym słuszności odmówić nie można.

Ze względu na ważność sprawy, ze względu na pracę, talent i koszta, jakie artyści nasi łożyli na wykonanie projektów, ze względu wreszcie na to, iż nikt z pewnością dobrowolnie nie opóźniał wysyłki i jeżeli kto się spóźnił, to tylko dlatego, że nie chciał wypuszczać z ręki niewykończonego dzieła, sądzimy iż surowy ostracyzm nie byłby tu na swojem miejscu.

Odrzucanie projektów po terminie nadeszłych stanowiłoby krzywdę nietylko dla artystów lecz i dla ogółu, ponieważ pomiędzy temi spóźnionemi pracami mógłby się znaleźć jeden z najlepszych projektów.

Jedynym względem, który mógłby przemawiać za ścisłem i bezwzględnem trzymaniem się terminu, byłoby chyba to, że przyjmowanie prac spóźnionych zmniejszałoby dla tych artystów, którzy się trzymali terminu szanse otrzymania nagrody.

Ale to wzgląd rachunkowy, handlarski, artyści zaś, którzy nie wahali się poświęcić czasu, pracy a nawet grosza, chociaż nie mają go zawiele, którzy całe zasoby talentu złożyli w swe projekta wiedząc, że tylko niewielu wybranym dostanie się nagroda, a praca innych będzie wprost straconą—ci artyści z pewnością nie będą się kierowali względami takiej natury i nic mieć nie będą przeciw dopuszczeniu do współzawodnictwa zapóźnionych kolegów.

Najlepszy dowód, że protest przeciw wykluczeniu spóźnionych, pochodzi właśnie z ich grona.

Przypomnieć przytem należy, że przy konkursie na pomnik dla Wiktora Emanuela w Rzymie, także wiele projektów późno nadesłano, lecz z uwagi, że nie chodziło o drobnostkę, jaką jest opóźnienie, które w danym razie nie stanowi rzeczy, królewsko-włoski komitet przyjął i rozpatrywał wszystkie prace bez wyjątku.

Mamy nadzieję, że i komitet krakowski w tym duchu poweźmie decyzję.

K. W.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= W ciągu drugiego półrocza ubiegłego roku sprowadzono do nas soli: pruskiej w kawałkach i workach pudów 2000; austrjackiej w kawałkach i beczkach z Bochni i Wieliczki 25,000 pud.; rosyjskiej w kawałkach i workach z kopalń Brancewskich, gubernji ekaterynosławskiej i z Sławiańska, gub. charkowskiej, 512,500 pudów. Powyższe ilości reprezentują kapitał rs. 254,560 rs. Skonsumowano soli pud. 558,500, z czego na prowincję przypada 150,000 pudów. Sól pruska płaconą była od 50—55 k. za pud, austrjacka od 60—75, rosyjska od 46—50 za pud. Różnica od cen hurtowych w detalicznej sprzedaży wynosi od 10—30 kop. na pudzie. Dowóz soli z zagranicy stopniowo się zmniejsza i z czasem prawdopodobnie zupełnie ustanie.

= Z funduszu w ilości 250,000 rs., przeznaczonego w r. z. na zasilenie lombardu miejskiego, podniesiono już do tej chwili 200,000 rs., tak, że obecnie pozostaje już do rozporządzenia kasy lombardowej tylko 50,000 rs.

= Licytacja wyznaczona na dzień wczorajszy na dostawę 200 sążni kub. żwiru potrzebnego do robót miejskich, z powodu braku konkurentów nie doszła do skutku.

= W magistracie tutejszym odbywać się ma w dniu dzisiejszym licytacja na naprawę bruków ocenioną na 4649 rs.

= Z powodu pojawienia się przekupniów ze skrzynkami, w których sprzedają optyczne wyroby, jak okulary, binokle, lornetki itp., służba policyjna otrzymała polecenie pilnie baczyć, aby podobna sprzedaż była usuniętą, z tego względu, że szkła używane do oczu wymagają starannego wyboru, niewłaściwy zaś wybór może przyprawić o chorobę.

= Na Krakowskiem-Przedmieściu przystąpiono do dalszego układania chodników betonowych na przestrzeni od domu Rezlera do placu Zygmunta. W ciągu bieżącego lata takiż chodnik ułożonym będzie na Nowym-Swiecie.

= Stróże domów na Lesznie, Walenty Longiewicz i Jakób Zachwiej, za przytrzymanie złodziei otrzymali od p. oberpolicmajstra po 3 ruble nagrody. Policjant z cyrkułu zamkowego, za przytrzymanie posłańca nr 430 sprzedającego bilety teatralne, otrzymał w rozkazie dziennym podziękowanie p. oberpolicmajstra.

= Z liczby szpitali warszawskich, jeden tylko instytut oftalmiczny, powstały z fundacji książąt Lubomirskich nie pobiera żadnej subwencji z funduszów miejskich. Mimo to jednak w instytucie leczą się mieszkańcy tutejsi biedni bezpłatnie. Wedle przepisów, gmina, a jak w tym razie magistrat, jeżeli nie daje stałej subwencji, winien płacić za leczenie biednych, nie mających na to żadnych środków. Z tego powodu rada dobroczynności publicznej wystąpiła do zarządu z żądaniem wyasygnowania kasie instytutu 215 rs. 70 kop. za bezpłatne leczenie biednych mieszkańców Warszawy za czas od 1881— do końca 1884-go r.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Pomimo pory zabaw wczorajszy wieczór towarzystwa muzycznego odbyty w większej sali, zgromadził dość liczną publiczność.

Na estradzie występowali z kolei pani Krajewska i Blomberg śpiewaczki, pp. Radziszewski i Rapaport śpiewacy oraz p. Lesser, który odegrał solo na klarynecie.

Całości dopełniły śpiewy zbiorowe.

Urządzeniem wieczoru zajął się p. Władysław Wiślicki.

= Barcewicz w Berlinie.

Stanisław Barcewicz dnia 2-go lutego b. m. przyjmował udział w koncercie berlińskiego towarzystwa filharmonijnego.

O powodzeniu artysty mówić byłoby zbytecznem.

= Z salonów.

Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybył obraz znakomitego czeskiego malarza Brozika „Huss przed sądem”.

Jest to ogromne płótno, rozmiarami niewiele ustępujące „Bitwie grunwaldzkiej”, Matejki.

Do salonu artystycznego Krywulta przybyły następujące obrazy: Franciszka Ejsmonda „Ostatnie słowo”, Karola Millera „Krakowianki”, Emilji Dukszyńskiej „Studjum z natury” i Juljana Fałata „Typ żmudzina”.

= Bal w ratuszu.

Wczorajszy bal na rzecz szpitala dziecięcego, pod protektoratem naszej *gentry* od kilku zostający i jej obecnością uświetniony — powiódł się doskonale.

Sala ratuszowa zapełniła się późno, tańce przeto rozpoczęto dopiero o godzinie $11^1/_2$.

Widownia zabawy przedstawia się wspaniale dzięki przepysznym strojom dam.

Do pierwszego kadryla stanęło z górą par sto.

W obszernej sali czuć się nawet daje chwilowo przepełnienie.

W chwili gdy to piszemy (godzina $2^1/_2$), zabawa zaczyna ożywiać się na dobre, tak, iż wróżyć jej można długie trwanie i wyjątkowy sukces.

Dziś po południu podamy obszerniejszą o niej wzmiankę, obecnie zaznaczamy tylko pojawienie się na balu niezwykłego gościa... Brandesa.

= Bal kelnerów.

W dniu wczorajszym w lokalu „Harmonja” przy ulicy Długiej odbył się bal warszawskich kelnerów.

Na zebraniu znalazła się nader pokaźna liczba kelnerów i garsonów wraz z rodzinami.

Podczas wieczerzy jeden z zebranych podniósł myśl zawiązania kasy zaliczkowo-wkładowej, której uczestnicy mogliby otrzymywać pomoc pieniężną w razie choroby, śmierci lub w ogóle nieprzewidzianych potrzeb.

Projektodawca wskazał na podobnego rodzaju kasy funkcjonujące przy rozmaitych instytucjach.

Ponieważ kasjer winien odpowiadać za zarządzaną przez niego kwotę, mówca radził wybrać z pośród kelnerów jednego z zaufanych, jak niemniej dwóch innych dla prowadzenia rachunków i kontroli.

Projekt został gremjalnie przyjęty i biesiadnicy postanowili niezwłocznie poczynić kroki u władzy celem otrzymania decyzji, poczem będzie sformułowaną ścisła ustawa.

Po dokonanych obradach rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

= Polski Strauss.

P. Lewandowski, który podczas swojego niedawnego pobytu w Petersburgu, na balu danym na dochód tamecznego katolickiego Towarzystwa dobroczynności bezinteresownie dyrygował orkiestrą, czem się przyczynił wielce do powodzenia zabawy, otrzymał w darze od osób uczestniczących w balu pięknej roboty puhar.

Wdzięczne damy jeszcze podczas balu obsypały naszego Straussa deszczem bukietów.

= Piękna darowizna.

Wczoraj u jednego z tutejszych rejentów podpisany został akt darowizny, mocą którego p. Juljan Kisielnicki, właściciel dóbr Kisielnica w gubernji

łomżyńskiej na przestrzeni gruntu około morga zobowiązał się zbudować dom murowany i urządzić w nim dwa przytułki.

Jeden z przytułków przeznaczony będzie dla czterech mężczyzn starców lub kalek, pochodzących z Kisielnicy lub innych dóbr do rodziny Kisielnickich należących, z zupełnem ich utrzymaniem.

Drugi przytułek służyć będzie dla dzieci, odnoszonych przez matki wydalające się na robotę.

= Laboratorjum gazowe miejskie.

Z Berlina z fabryki chemika p. Münche zakupiono narzędzia i przyrządy do analizy gazu oświetlającego za sumę rs. 1700.

Przyrządy te umieszczone będą w laboratorjum gazowem miejskiem, które w niedługim już czasie urządzone będzie zupełnie.

= Statystyka bezrobocia.

Dowiadujemy się, że zarząd Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zamierza zebrać statystyczne dane, wykazujące liczbę robotników pozbawionych pracy.

Jak nas informują, ma nawet podobno być w tym względzie ogłoszony stosowny kwestjonarjusz.

= Zakup koni.

Towarzystwo belgijskie tramwajów warszawskich z wiosną dokona świeżego zakupu koni na miejsce wysłużonych.

Brak odpowiedniej rasy u nas skłania Towarzystwo do udania się z zakupem za granicę.

Używane do tramwajów konie nabywane są przeważnie w Węgrzech.

Zachodzi pytanie, czy hodowcy koni nie mogliby u nas w kraju dojść do produkowania koni, mających potrzebne zalety?

= Wieczorki wełniane.

W niedzielę i poniedziałek odbyły się dwa wieczorki wełniane.

Pierwszy u państwa D. zgromadził 85 osób, które tańczyły do godziny 4-ej rano.

Było to wykroczenie przeciw regulaminowi, lecz rozbawieni tancernicy i gościnny gospodarz chętnie się na to zgodzili i przyzwolili na przedłużenie terminu zabawy.

Drugi wieczorek u państwa S. odznaczał się również ochotą tancerzy, chociaż osób zebrało się znacznie mniej.

= Zabawy składkowe.

W kilku tutejszych domach prywatnych weszło w zwyczaj urządzanie zabaw środkami zbiorowemi.

Chcący w nich uczestniczyć wnoszą odpowiednią składkę a zabawa odbywa się u tego z pomiędzy nich, który posiada najobszerniejsze mieszkanie.

Środek ten dobry na dzisiejsze „ciężkie czasy", pozwala wielu rodzinom, których nie stać na podejmowanie u siebie większej liczby osób, korzystać jednak z karnawału.

Oszczędność górą!

= Wiejska kapela.

Jeden z restauratorów zamierza na kilka tygodni w poście, sprowadzić z pod Kalisza orkiestrę włościańską.

Orkiestra ta obecnie z powodzeniem grywa na balach i zabawach tańcujących w domach obywateli ziemskich okolicy z której pochodzi.

I dobrze, boć lepsze to przecie niż wszelkie szansonistki i harfiarki zagraniczne.

= Dla amatorów cyrku.

Cyrk p. Ciniselli zawitać ma do Warszawy w połowie kwietnia r. b. celem dawania przedstawień.

Cyrk bawić zamierza aż do ukończenia wystawy rolniczo-przemysłowej, tj. ostatnich dni czerwca.

= Oleodruki.

Po mieście naszem snują się znowu kolporterzy roznoszący zagraniczne oleodruki, za które względnie do ich wartości żądają bardzo drogo.

Zdaje się, że na tem polu nasze krajowe wyroby powinnyby nie obawiać się zagranicznej konkurencji.

Trochę tylko więcej przedsiębierczości i ruchliwości.

= Piękny wiek.

W klasie rzemieślniczej zdarzają się wypadki długowieczności, o której jednak najbliżsi krewni nie wiedzą.

Oto jeden z adwokatów tutejszych potrzebując teraz dla pewnej sprawy wyciągnąć metrykę zmarłego przed kilku miesiącami Andrzeja Sikorskiego niegdyś majstra ciesielskiego, przekonał się, że nieboszczyk był urodzony w r. 1776-ym.

Przeżył więc 108 lat, o czem jego żyjący prawnucy nie wiedzieli.

= Za brata.

W jednej z parafij tutejszych zdarzył się następujący wypadek.

Miejscowy wikarjusz mając pobłogosławić związek młodej pary ze sfery rzemieślniczej spostrzegł, że kto inny przychodził dawać na zapowiedzi, kto inny podpisywał dzień przedtem akt ślubu a obecnie ma przed sobą całkiem obcą fizjognomję.

Ostrożny kapłan zapytuje więc pana młodego, czy to on rzeczywiście dopełnił powyższych formalności, zdaje mu się bowiem widzieć pewną różnicę.

Zapytany oświadcza, że na zapowiedzi dawał i akt podpisywał jego brat.

— Bo to proszę księdza dobrodzieja, z fabryki nie miałem czasu wyjść w ciągu dnia, więc mnie brat wyręczył.

Kapłan widząc przed sobą ludzi naiwnych, niepojmujących całej doniosłości zmiany osób, poprzedni akt skasował, poczem dopiero prawdziwy pan młody na nowo wszelkich formalności prawnych dopełnił.

= Zahartowana.

Do liczby amatorów używających kąpieli w Wiśle w ciągu całej zimy, należy pewna dama, stała mieszkanka Warszawy, iście po spartańsku hartująca swoje ciało.

Pani *** nie chodzi wprawdzie do Wisły, ale codziennie używa zimnej kąpieli w pokoju nieopalonym, w którym też ma swoją sypialnię.

Zahartowana dama, podobnie jak niegdyś księżna Zajączkowa, każe sobie jeszcze wstawiać wieczorem wanienkę z lodem pod łóżko.

Pani *** doszła do podobnego systemu hartując się stopniowo już od lat kilkunastu.

Chociaż obecnie wstępuje w szósty krzyżyk, wygląda nad podziw młodo i świeżo.

— Zimno jest najlepszym kosmetykiem, tak dowodzi zahartowana niewiasta.

Bardzo w to wierzymy, ale czy każdy to wytrzyma?..

= Fatalna data.

Jednemu z naszych znajomych zmarła w dniu onegdajszym żona, którą poślubił przed trzema laty jako wdowiec.

Pierwsza żona pana *** zmarła przed 8-iu laty, w dniu 3-im lutego.

Szczególny zbieg okoliczności.

= Podrzucenia.

Faktem jest, że od lat kilku liczba podrzuceń w naszem mieście nieustannie wzrasta i gdyby śmiertelność między pensjonarzami Dzieciątka Jezus nie była tak znaczna, biedne sieroty, znajdowane na ulicach, nie miałyby odpowiedniego pomieszczenia.

Pewnikiem jest, że najwięcej podrzutków dostarcza prowincja, ponieważ tutejsze mieszkanki podlegają baczniejszej kontroli policyjnej i zniknięcie dziecka prędko się wyda.

W ciągu trzech miesięcy od d. 13 go października r. z. po 13 ty stycznia r. b., podrzucono na ulicach, schodach, w sieniach, a nawet rynsztokach 85 niemowląt, a mianowicie 39 chłopców i 46 dziewcząt, tak nowonarodzonych, jak i starszych do 2-ch lat wieku.

Zatrważające cyfry!

= Mniemany żonobójca.

W dniu wczorajszym do pewnej apteki na Nowym-Świecie zgłosił się niemłody mężczyzna z żądaniem trucizny, celem... uśmiercenia żony.

Znajdujący się w aptece właściciel już zamierzał posłać po stróża porządku, gdy niedoszły zabójca począł śpiewać i różnemi wybrykami zdradzać chorobę umysłową.

Był to rzeczywiście obłąkany, który widocznie wymknął się z pod dozoru i samopas przechadzał się po mieście.

= Fałszywe banknoty.

Znów się pojawiły w obiegu fałszywe trzyrublówki.

Chociaż są nader zręcznie podrobione, zdradza je przecież zbyt gruby papier i na tę okoliczność należy zwrócić baczną uwagę.

Zresztą można jeszcze lepiej uniknąć załapania, wiedząc, że fałszywe asygnaty opatrzone są jednym tylko numerem, a mianowicie 674,605 i noszą datę 1882-go roku oraz podpis kasjera Petrowa.

= Porządny gość.

W sklepie galanteryjnym przy ul. Twardej nr 18 skradziono z szuflady weksle różnej wartości, marki pocztowe i bilety loteryjne wartości ogólnej około 80 rs.

Domniemanym sprawcą kradzieży jest pewien „porządny gość", którego sklepowa chwilowo pozostawiła w sklepie, wyszedłszy zmienić pieniądze.

= Kradzieże.

Na ulicy Targowej na Pradze z dorożki stojącej przed domem nr 158, skradzione zostało futro wartości rs. 100. — Na ulicy Brukowej pod nrem 380a. skradziono w mieszkaniu z pudełka otworzonego siłą rs. 150 w biletach bankowych.—Na Grzybowskiej pod nrem 28-ym z mieszkania Ruchli K. otworzonego wytrychami, zabrano garderobę i precjoza wartości rs. 240.—Na Aleksandrji pod nrem 2-im z mieszkania p. J. N. skradziono różnych druków na sumę rs. 120.—Na Dzikiej pod nrem 25-ym z mieszkania p. G. skradziono różne przedmioty na sumę 533 rs.

= Napaść.

Nocy wczorajszej p. W., wyszedłszy z restauracji w domku żelaznym został napadnięty przez trzech jegomościów, którzy go mocno pobili i sami ratowali się ucieczką.

Ponieważ napastnicy nie kusili się nawet ograbić pana W., można się domyślać jakiejś zemsty osobistej, lecz pobity i mocno skutkiem tego chory p. W. na nikogo nie ma najmniejszego podejrzenia.

Bardzo być może, że p. W. wzięty za inną osobę padł ofiarą pomyłki.

= Przejechanie.

Na rogu Senatorskiej i Bielańskiej powożący wozem ciężarnym Boruch Poch, najechał na wyrobnicę Józefę Peters, która skutkiem tego upadła pod konie, przyczem poniosła silne obrażenia na całem ciele.

P. odwieziona została do domu na kurację, a winnego wypadku woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nieszczęśliwy upadek.

Zamieszkały w alejach Jerozolimskich pan R., wracając wieczorem do domu pośliznąwszy się na trotuarze, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał lewą rękę.

Nieprzytomnego z bólu podnieśli przechodnie i odwieźli do domu.

= Z zagorzenia.

Zagorzała w dniu onegdajszym przy ulicy Wolskiej pod nr 3-im Dwojra Szremka, której mąż znaleziony został bez życia, pomimo najenergiczniejszego ratunku, dziś rano zakończyła życie.

= Pożar.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem przy ulicy Ślepej pod nrem 2, w murowanym 3-piętrowym z facjatkami domu, należącym do p. Brzeszowskiego, w jednem z mieszkań 2-go piętra od przewróconej naftowej lampy zapaliły się domowe sprzęty.

Zanim zawiadomiono straż, już ogień szybko przedostał się do innych mieszkań a następnie objął całe piętro i poddasze, na którem mieściły się i facjatki.

W chwili przybycia straży ogień już rozszerzył się na pobre.

Ratunek był utrudniony z powodu niemożliwego dostępu do płonącego budynku, gdyż na tak wąską uliczkę, nie możebnym był wprowadzić ani jednej sikawki i takowe zmuszone były działać aż z sąsiednich ulic.

Ogień w przeciągu 3-ch godzin stłumiono zupełnie.

= Z życia prowincjonalnego.

Piszą do nas z Tomaszowa w gub. lubelskiej.

„Spokojne nasze miasteczko, w którem mieszkańcy wyrzekali bezustannie na okropne nudy, zaczęło się teraz poruszać dzięki inicjatywie kilku chętnych osób.

Niezależnie od projektu założenia resursy, powstała myśl urządzenia kilku odczytów na cele dobroczynne.

Prelegentami będą miejscowi mieszkańcy.

Obecnie posłano już przedstawienie do właściwej władzy o wydanie pozwolenia na koncert amatorski, którego dochód przeznaczony będzie na korzyść kilku wdów, pozostałych po urzędnikach.

Głównym inicjatorem urządzenia koncertu jest p. St. W., jeden z urzędników miejscowych, amator muzyk.

Nadto w niedługim czasie ma być dane przedstawienie teatralne amatorskie.

Amatorowie podjęli się nie poprzestawać na jednem przedstawieniu."

= Porządki miejskie.

Łódź przeznacza na naprawę swoich dróg szosowych w r. b. 2,200 rs.

Na naprawę bruku w Lublinie asygnuje w r. b. zarząd miasta 1,000 rs.

= Zbrodnia.

W nocy z poniedziałku na wtorek we wsi Klembów za Wisłą spełnione zostało straszne morderstwo na trojgu dzieciach kolonisty Bystrzanowskiego.

Bystrzanowski posiada kolonję na skraju wsi leżącą i uchodzi za bardzo zamożnego.

Można się więc domyślać napadu rabusiów, zwłaszcza że wszystko w chałupie było w strasznym nieładzie.

Najstarsza córka 13-letnia Ludwika żyła jeszcze lecz nic się od niej nie można było dowiedzieć.

Dwoje młodszych dzieci zostały zabite uderzeniem siekiery.

Poszukiwania pieniędzy były daremne, gdyż Bystrzanowski w domu nieposiadał ani grosza.

Rodzice pomordowanych ofiar byli na weselu w sąsiedniej wsi i powróciwszy o 7-ej rano pierwsi spostrzegli dokonaną zbrodnię.

Podejrzany o morderstwo parobek został aresztowany.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 23-im z. m. w pobliżu wsi Falborek, w powiecie włocławskim, Tomasz Ochociński, mieszkaniec Brześcia Kujawskiego, przy spuszczaniu z góry fury naładowanej budulcem, przygnieciony do drzewa przydrożnego, poniósł śmierć.

W dniu 30-ym z m., pod stacją Dąbrowa kolei warszawsko-wiedeńskiej, wagony prowadzone linią boczną do kopalni „Reden", najechały na 15-letnią Teklę Nowak, która dostawszy się między koła, zabitą została na miejscu.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Suche i ciepłe utrzymanie nóg.

Nader ważne dla wszystkich desideratum hygjeniczne—podczas zimowej pory; szczególniejszą ma zaś wartość dla myśliwych i w ogóle dla ludzi, których zajęcia trzymają często po kilka godzin bez ruchu na jednem miejscu, w dodatku wilgotnem. W takich warunkach samo obuwie, choćby najlepsze, nie wystarcza; stąd wywiązują się reumatyzmy, zaziębienia i mnóstwo innych chorób, a wszystko przez brak zaradności. Komu więc zdrowie miłe, kto z panów myśliwych chce cierpliwie wytrzymać na stanowisku aż do końca zakładu, jak na dobrego strzelca przystoi, bez tupania i kręcenia się, co jest zawsze źle widziane przez najbliższych sąsiadów, niech przed wyruszeniem w pole dopełni poniżej wskazanej wskazówki. Kiedy już czas siadać na sanie, obwija się nogi—na skarpetkę, kawałkiem błony z kiszek wołowych, lub kitajki, a w braku pod ręką tych dwóch przedmiotów, można użyć w tym samym celu papieru miękkiego ale mocnego. Następnie naciąga się buty, które zawsze powinny być obszerne. Wiadomo jest każdemu robotnikowi ile ciepła dodaje bluza, nałożona na zwykłe ubranie. W danym wypadku zachodzi tu zjawisko całkiem analogiczne: cieplik wywiązuje się z ciała i wobec złych przewodników nie ginie.

≌ W dniu 1 b. m., to jest w niedzielę, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Emilem **Relidzyńskim** i panną Wacławą **Schäyer**, córką nieżyjących Anastazego i Józefy z Jerzmanowskich, obywateli ziemskich. (442)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Gustaw **Findeisen,** były dyrektor dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, w dniu 1-ym lutego, zakończył życie w majątku swoim w Śmiłowicach. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie, na które znajomych i życzliwych zaprasza w głębokim smutku pozostała żona wraz z nieletniemi dziećmi i rodziną, odbędzie się we czwartek, to jest dnia 5-go lutego, o godzinie **3 i pół** po południu z kościoła ewangelickiego przy ulicy Królewskiej. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2—457—

† Ś. p. Aleksander **Zatwardowicz,** obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 3-go lutego 1885 r., przeżywszy lat 67. Pozostali w smutku: żona z dziećmi, zięciami, synową i wnukami zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej i pół** rano w kościele św. Trójcy na Solcu, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —472—

† Ś. p. Aleksander **Dąbrowski,** obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 62, przeniósł się do wieczności w dniu 2-im lutego 1885 r. W nieutulonym żalu pozostała żona, synowie, córki i wnuczek, po stracie najukochańszego ojca, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go b. m., to jest we czwartek o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowskim. 2—475—

† W piątek, to jest dnia 6-go lutego r. b., za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego Ordynata **Krasińskiego,** jako w bolesną rocznicę jego zgonu odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej o godzinie **9-ej i pół** zrana. 3—466—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 4-go lutego. — Cesarz upoważnił rząd do wniesienia w radzie państwa projektu do ustawy o zabezpieczeniach dla robotników na wypadek choroby. Projekt wniesiony zostanie w przyszłym tygodniu.

Wiedeń 4-go lutego. — W komisji rady państwa oświadczył dep. Madejski, iż prawo przeciw socjalistom nie jest potrzebnem dla Galicji.

Wiedeń 4-go lutego.—Prezydjum izby deputowanych przyjęło żądania dziennikarzów. Ci zajmą napowrót swoje loże w parlamencie.

Wiedeń 4-go lutego. — Według dokładnego obliczenia na wczorajszym balu polskim obecnych było 2,000 osób. Do mazura stanęło 300 par. Powszechnie przyznają, iż była to jedna z najświetniejszych zabaw, jakie Wiedeń pamięta.

Wiedeń 4-go lutego.— Aresztowano tu drugiego morderce Chomiakowej, zamożnego majstra Julinka. Tenże udaje obłąkanego.

Berlin 4-go lutego. — Zamknięcie konferencji afrykańskiej nie nastąpi jeszcze w tygodniu bieżącym. Książę Bismark przyjął pośrednictwo w sporze pomiędzy stowarzyszeniem afrykańskiem i Portugalją co do praw obustronnych nad Kongiem. Prawa Portugalji do południowego wybrzeża Konga zostały uznane.

Londyn 4-go lutego. — Z powodu ostatnich zamachów fenjan wybuchła pomiędzy ludnością żywa agitacja przeciw irlandczykom. Pierwszym jej objawem jest prawie powszechne wypowiedzenie pracy robotnikom irlandzkim. W West-end 5,000 irlandczyków zostało bez zajęcia.

Londyn 4-go lutego. — Wczoraj aresztowano człowieka podejrzanego o udział w niedawnych wybuchach dynamitowych i o stosunki z aresztowanym niedawno Keninghamem. Policja została zawiadomioną, iż ostatni brał udział w zamachu dynamitowym w dniu 2-im z. m. na drodze podziemnej londyńskiej. Maszynista pociągu, przeciw któremu skierowany był zamach, uznaje Keninghama za jednego z trzech podejrzanych o takowy.

Kair 4-go lutego. — Wysłany na rekonesans oddział angielski spalił obóz powstańców pod Handubem, w potyczce anglicy ponieśli nieznaczne straty.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go lutego, godz. 5 m. 5 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

Żywy ruch panuje na giełdzie tutejszej przy szczególnie przyjaznem usposobieniu dla rubli i wartości rosyjskich. Ustrój ogólny mocny. Wartości spekulacyjne dobrze się trzymały. Akcje kredytowe podniosły się o jedną markę. Udziały dyskontowe również mocno. Wartości bankowe w zwyżce. Akcje banków warszawskich żywo podnoszą się w kursie. Wartości kolejowe nie gorzej. Górnicze bez zmiany. Na rynku rent obcych panuje usposobienie bardzo mocno. Specjalnie rosyjskie renty, pożyczki i t. d. bardzo chętnie kupowane w ciągłym ruchu zwyżkowym. Ruble również wyżej. Żyto w obu terminach straciło znów na cenie 25 fenigów.

Berlin 4-go lutego.

Bilety banku rosyjskiego w tranz. natych.	215.20
Weksle na Warszawę	214.75
Weksle na Petersburg krótkoterminowe .	214.30
Weksle na Petersburg długoterminowe .	212.30
Bilety banku rosyjskiego na dostawę . .	215.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	65.60
Akcje kredytowe	516.—
Listy zastawne serja I-sza	66.80
Weksle na Londyn krótkoterminowe . .	—.—
„ „ długoterminowe . . .	—.—
Żyto z dostawą na jesień	145.75
Żyto na wiosne	146.—

Petersburg 4-go lutego.

Weksle na Londyn	25 5/16 3/8
Pożyczka premjowa I-ej emisji	217
„ „ II-ej emisji	212
Półimperjały	7.81

Doszliśmy więc do kursu 215 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną i ruch zwyżkowy zdaje się rozwijać w dalszym ciągu. Zagranicą publiczność znajdując doskonałą lokację pieniędzy w papierach rosyjskich, jako lepiej niż niemieckie procentujących, poszukuje ich i chętnie kupuje, co bezwątpienia oddziaływa korzystnie na kurs rubli. Wnosićby z tego należało, że giełda warszawska, jako starająca się uprzedzić i naprzód wyzyskać zmiany kursowe w Berlinie, powinnaby obniżać kursa walut obcych. Jak wspomnieliśmy wczoraj, kursa wtorkowe były znacznie niższe od równi berlińskiej, wczorajsze zrównoważyły tę różnicę. Wychodziemy więc z dobrego punktu a szacowania poranne, które prawdopodobnie będą też korzystne, wskażą, w którą stronę udać się należy. Kursa dnia poprzedniego były: 215.20, 214.75, 515, 146, 146.25.

Gdańsk 3-go lutego.

Pszenica	cena najwyższa . . .	7.25
„	„ regulacyjna bieżąca	6.71
„	„ na dostawę wiosenną .	6.71
Żyto	cena najwyższa za polskie	5.28
„	„ regulacyjna	5.33
„	„ na dostawę wiosenną . .	5.28
Jęczmień	browarny	4.09
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 4-go lutego 1885 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 102 — 105, średnia 96—99, ordynaryjna 83—92.

Żyto: wyborowe 84 — 85, średnie 81 — 83, ordynaryjne — — —.

Jęczmień: wyborowy nowy 84—88, średni 80—86, ordynaryjny — — —.

Owies: wyborowy 84 — 95 średni 82 — 92, ordynaryjny 82—86.

Gryka — —. **Groch** 80—85, 71—76. **Kasza Jaglana** wyborowa 130—135, średnia 115—125, ordynaryjna — — .

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego d. 4-go lutego r. 1885.

Usposobienie targu zbożowego dowodem jest ogólnej stagnacji, jaka w tym handlu panuje.

Dowozy bardzo szczuple, a kupujących brak jeszcze większy.

Jeżeli się znajdzie ktoś jakąś drobną chęć kupna objawiający, to żąda ustępstw.

Wszędzie zapasy zboża i zapasy mąki są znaczne—nikt istotnie kupić koniecznie nie potrzebuje.

Dowieziono pszenicy zaledwie 400 korcy w gatunkach rozmaitych, a nawet były pomiędzy niemi i wyborowe.

Kupcy chodzili i przyglądali się, o ceny zaledwie przy końcu targu pytać zaczęto.

Płacono na wiatraki za średnie dobre 6.30, gorsze 6.15. Wyborowe gatunki w drobnych ilościach 6.75 osiągały.

Żyta około 700 korcy. Ceny słabe.

Na wywóz nie kupiono. Młynarze zaś poszukiwali gatunku wyborowego—wybredzając bardzo.

Płacono za wyborowe—których brak—z fur 5 rs. i aż do 5.10.

Na kolei kupiono *netto* po 4.95.

Średnie 4.80, 4.90—4.92 1/2.

Owsa około 500 korcy dostawiono furami z radomskiego—pomimo otwarcia kolei, która się jeszcze dostawcom niezbyt wygodną wydaje.

Płacono 2.95, 3 rs., 3.15 i aż do 3.50— stosownie do gatunku.

Partja grochu 50 korcy—osiągnęła 5.20, co za normę służyć nie może, nie ma bowiem zupełnie wyboru.

Siana i słomy mało. Handel detaliczny.

J. Wł.

— ***L. Lewandowski***, dyrektor orkiestry warszawskiej, powrócił z Petersburga. (471)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawske-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	1	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	4	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	35 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 24 Января (5 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.